

Radja Nainggolan wrócił do mówienia o ostatnim braku powołania do drużyny narodowej. Pomocnik Giallorosich udzielił wywiadu dla vtm.be.

Oglądałeś mecze?

- Z Gibraltarem nie, gdyż wiedziałem, że to będzie spacer. Gdy graliśmy z Grecją byłem w Disneylandzie z moją rodziną. Nie oglądałem żadnego z meczów.

Ze względu na brak zainteresowania czy rozczarowanie?

- Nie, dla mnie wszystko jest proste. Albo koncentruję się na jednym, albo na drugim. Ja byłem skoncentrowany na mojej rodzinie. Gdybym był powołany skoncentrowałbym się tylko na Czerwonych Diabłach.

Zatem mówienie o spadku koncentracji, jak powiedział trener, jest błędne?

- Szczerze mówiąc, naprawdę nie wiem co chciał mieć na myśli.

Zadzwoił do ciebie, aby porozmawiać, gdy było powołanie czy nie?

- Nie, dzwoni tylko gdy ciebie nie powołuje.

Ale powiedział też dlaczego?

- "Nie jesteś wystarczająco skoncentrowany", to mi powiedział. Potem, że miałem minutę spóźnienia.

Ok, co ci powiedział? Powiedział ci, dlaczego ciebie nie powołuje?

- Ze ma innych piłkarzy... "Dokonałem innych wyborów, tym razem ciebie nie powołuję".

Przybyłeś z minutowym spóźnieniem na odprawę techniczną...

- Dokładnie, tak jakbym był jedynym z całej drużyny, który się spóźnił, rozumiesz? Poczułem się źle, w tym momencie taki powód nie miał dla mnie sensu. Co zrobi jeśli inni gracze spóźnią się tak samo? Powoła dziesięciu? Może się to zdarzyć spokojnie z każdym. Chciałbym zobaczyć gdyby o tą minutę spóźnił się Eden Hazard... chciałbym zobaczyć czy go powołuje. Ciężko mi o tym nawet mówić. Mam swoje zasady, on ma swoje. Jeśli podejmuje takie decyzje, mogę je jedynie respektować.

Nie można by porozmawiać z nim jak człowiek z człowiekiem?

- Nie jestem na pewno tym, który podejmie taką inicjatywę. Tym, który mówi: "Trenerze, możemy porozmawiać?". Nie jestem taki. Tego jestem pewien.

On też?

- Ja tego nie zrobię. Robię dalej to, co zawsze. To, co robię dzisiaj. Nigdy nikogo nie skrzywdziłem. Jeśli ma ze mną problemy, musi przyjść i mi to powiedzieć. Potem możemy porozmawiać. Prośba o rozmowę jest jak potwierdzenie tego, że zrobiłem coś źle... Chcę być w reprezentacji, jestem pozytywny dla drużyny.

Obawiasz się, że możesz zostać niepowołany na Mundial?

- Tak, mam takie obawy. Już to przechodziłem. Nie żartuję.

Reprezentacja Belgii?

- Myślę nadal tak jak powiedziałem, że nasza drużyna zależy za bardzo od jakości indywidualnych.

Za mało pracy nad charakterem zespołu?

- Tak, ale nie jest łatwo. Albo masz charakter, albo nie. Dla przykładu, w moim klubie jest wielu, którzy posiadają taki walor. Strootman, De Rossi, mają go. To osoby, które żyją w ten sposób. Takiej mentalności nie znajdziesz z żadnej strony w reprezentacji. Jeśli mają dobry dzień mogą zrobić różnicę z mocnymi drużynami, jeśli mają zły dzień, nie możesz oczekiwać wiele.

To prawda...

- Myślę, że mogliśmy z łatwością zająć dalej w Euro. Graliśmy z Walią i mówiliśmy, "Tak, Walia...". Na koniec okazało się, że to zespół z silnym charakterem. To jest różnica.

W każdym razie, wciąż czujesz, że możesz grać w reprezentacji i pokazać, że na nią zasługujesz?

- Wiem co się czuje, po tym jak straciłem pierwszy raz Mundial... Teraz czuję się trochę podobnie. Zaczynam czuć, że może się to zdarzyć ponownie.

Autor: abruzzo